Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 27 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 57 (1331)

Przemysł polski bije rekordy!

Gigantyczne zadania – postawione przez Kongres Zjednoczeniowy wykonane będą w skróconym terminie

Na podstawie danych z przebiegu wykonania planu odbudowy pos. Rapaczyński wyraża przekonanie, że plan odbudowy na rok 1949 będzie przekroczony i że postawione przez Kongres Jedności Robotniczej zadanie przedterminowego ukończenia planu będzie przez przemysł państwowy wykonane.

Następnie sprawozdawca przechodzi do omówienia planów produkcyjnych poszczególnych dziedzin przemysłu.

WYDOBYCIE WĘGLA wyniesie 74 milionów ton wobec faktycznego wydobycia 70,2 miln. ton w r. ub.

PLAN PRZEMYSŁU NAFTOWEGO wykazuje dalszy wzrost wydobycia ropy z eksploatacji. Wiercenia poszukiwawcze są nadal prowadzone.

HUTNICTWO wykazuje wysoki wzrost produkcji niemal we wszystkich podstawowych asortymentach.

W PRZEMYŚLE METALOWYM szczególnie wydatny jest wzrost produkcji obrabiarek do metali.

W DZIALE TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO opracowuje się nowe asortymenty produkcji parowozów pośpiesznych, wagonów sypialnych, specjalnych i innych.

W grupie motoryzacyjnej przewiduje się zwiększenie produkcji traktorów.

WARSZAWA (PAP). — W obecności wiceprezesa CUP dr Jędrychowskiego obradowała w dniu 25 sejmowa komisja planu gospodarczego, której przewodniczył pos. Cieślak (SL).

Komisja wysłuchała referatu pos. Rapaczyńskiego (PZPR) o przemyśle w Narodowym Planie Gospodarczym w 1949 r.

Planowana na rok bieżący wartość produkcji przemysłu państwowego wynosi 12 miliardów 958 milionów zł według cen z 1937 r., wykazując wzrost w stosunku do roku 1948 o 26 procent.

Najpoważniejszą pozycję w PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM stanowią tkaniny wełniane z planem produkcji 46,4 miliony metrów, oraz tkaniny bawełniane — 370,8 miliona metrów.

Przemysły spożywcze wykazują bardzo silne tempo rozwoju.

PRODUKCJA CUKRU osiągnie 620.000 ton. Szybko wzrastać będzie produkcja cukierków, makaronu, namiastek kawowych, piwa, słodu, wina, bekonów, konserw mięsnych, szynek, konserw itp.

Plan Inwestycyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewiduje globalną sumę nakładów na ok. 133 miliardy zł, co w stosunku do planu na rok 1948 stanowi wzrost o ok. 57 procent.

Konferencja w Min. Skarbu w sprawie akcji oszczędnościowej

WARSZAWA (PAP) Dnia 26 bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja, poświęcona systemowi oszczędzania w administracji państwowej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich resortów, zakładu ubezpieczeń społecznych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, instytucji kredytowych i społecznych, oraz komisarze oszczędnościowi tych instytucji.

Wiceminister Skarbu prof. dr L. Kurowski w dłuższym referacie zapoznał uczestników konferencji z tezami systemu oszczędzania w administracji państwowej, opracowanymi przez Ministerstwo Skarbu.

Dyskusja nad referatem przyniosła wiele cennego materiału, który przyczyni się do realizacji akcji oszczędnościowej.

Dostawy ZSRR dla Polski na sumę 450 milionów dolarów – podwaliną planu 6-letniego

Po obszernej dyskusji zabrał głos wiceprezes CUP-u tow. dr Jędrychowski, który stwierdził m. in.:

JEŚLI CHODZI O WSPÓŁPRACĘ GOSPODARCZĄ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, to szczególne znaczenie mają umowy o wzajemnej wymianie towarów, oraz o kredytowych dostawach inwestycyjnych.

Druga z tych umów przewiduje dostawy urządzeń przemysłowych na sumę 450 milionów dolarów w okresie 5-letnim, przy czym dostawy te będą spłacone polskimi towarami, a okres spłaty zacznie się dopiero po dokonaniu dostaw.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Delegacja radziecka żąda zakazu broni atomowej

Nowy Jork. (PAP). Zgodnie z zapowiedzią, delegacja radziecka złożyła w komisji atomowej ONZ rezolucję, która wzywa komisję do opracowania w terminie do dnia 1 czerwca br. projektu 2 konwencji:

1) W sprawie zakazu broni atomowej.

2) W sprawie ustanowienia systemu kontroli nad produkcją energii atomowej.

Apel robotników Leningradu do robotników angielskich w sprawie zacieśnienia przyjaźni i wspólnej walki o pokój

Moskwa (PAP). 25 bm. odbył się na stadionie zimowym w Leningradzie wielki wiec z udziałem 10 tysięcy delegatów reprezentujących 1.400 tys. robotników i pracowników Leningradu i okręgu leningradzkiego.

Na wiecu odczytano orędzie 950 tysięcy robotników angielskich Lancashire i Chestershire, skierowane do leningradzkich związków zawodowych.

Orędzie to wypowiadało się kategorycznie przeciwko przygotowaniom imperialistów anglo - amerykańskich do nowej wojny.

Orędzie wzywało do dalszego wzmocnienia przyjaźni angielsko - radzieckiej i do walki w obronie pokoju.

W odpowiedzi robotnicy Leningradu wystosowali do robotników angielskich odpowiedź.

„Po zaznajomieniu się z Waszą deklaracją — czytamy m. in. w orędziu — my robotnicy i pracownicy Leningradu przesyłamy bratnie pozdrowienia czołowym przedstawicielom klasy robotniczej Anglii, którzy podnoszą głos w obronie pokoju.

Czym odpowiedziały na radziecką politykę pokoju koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Anglii?

Organizowaniem paktu północno - atlantyckiego i innych bloków agresywnych, skierowanych przeciwko pokojowi, przeciwko ZSRR.

Nasz wielki Nauczyciel i Wódz Stalin powiedział:

„Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, które stoją na straży pokoju, by uczniowie Churchilla mogli je przezwyciężyć i skierować świat ku nowej wojnie".

Wzywamy Was i wszystkich robotników Anglii do wzmocnienia przyjaźni między naszymi narodami, by wspólnymi siłami walczyć o pokój.

Niech żyje jedność i przyjaźń robotników Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego w walce o trwały pokój na całym świecie".

ZAMACH PODŻEGACZY WOJENNYCH NA POKÓJ ZOSTANIE UDAREMNIONY.

Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Do Pana Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Proszę, Panie Premierze, o przyjęcie mojego podziękowania za Pańskie i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej pozdrowienia i życzenia z okazji 31-ej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej.

(—) J. STALIN.

Obrady Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii

HARRY POLLIT
Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

LONDYN (PAP)— W sobotę rozpoczęły się w Londynie 2-dniowe obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Komunistycznej z udziałem ponad 300 delegatów robotniczych, przybyłych z ośrodków przemysłowych całego kraju.

Celem obrad jest ustalenie polityki brytyjskiego ruchu robotniczego w okresie przedwyborczym.

Generalny sekretarz Partii Komunistycznej **Harry Pollit** wygłosił dłuższe przemówienie, w którym sprecyzował wytyczne polityki partyjnej w okresie przedwyborczym.

Kierownicza rola KP Czechosłowacji w historycznym zwycięstwie lutowym

Klement Gottwald
Prezydent CSR

Praga (PAP). — W Teatrze Narodowym odbyło się uroczyste posiedzenie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, poświęcone pierwszej rocznicy wydarzeń lutowych i 20-lecia V-go Zjazdu Partii, na którym jej przywódcą wybrany został obecny Prezydent Republiki — Klement Gottwald.

Generalny sekretarz partii Slansky wygłosił referat, w którym szczegółowo scharakteryzował olbrzymie znaczenie zeszłorocznych wydarzeń lutowych i stwierdził, że wydarzenia te definitywnie i w sposób bezpowrotny wprowadziły Czechosłowację na drogę, wiodącą do socjalizmu.

Historyczne to zwycięstwo stało się możliwe dzięki temu, że w Czechosłowacji czynna była od lat 20 pod kierownictwem Gottwalda Partia Komunistyczna, która kierowała się niezachwianie nauką Lenina-Stalina.

Gdy referent wymienił Generalissimusa Stalina, WKP(b) i Związek Radziecki — na sali rozległy się burzliwe owacje.

Działania greckiej armii demokratycznej

Bukareszt (PAP). — Zgodnie z doniesieniem rozgłośni Wolnej Grecji, oddziały greckiej armii demokratycznej w Epirze dokonały w ciągu ostatnich dni kilku większych ataków na pozycje monarcho-faszystów.

Wysokie odznaczenia generałów i oficerów Wojska Polskiego orderami Republiki Czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP).—Dnia 25 lutego br. w rocznicę wielkich przeobrażeń lutowych, odbyła się w ambasadzie czechosłowackiej uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń czechosłowackich generałom i oficerom Wojska Polskiego.

Przemówienie wygłosił ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Franciszek Risek, poczym nastąpiła uroczystość dekoracji generałów i oficerów polskich.

Order „Białego lwa za zwycięstwo" z gwiazdą otrzymali: gen. dyw. Marian Spychalski, gen. broni Władysław Korczyc, gen. broni Stanisław Popławski, gen. bryg. Piotr Jaroszewicz, gen. dyw. Franciszek Witold, gen. bryg. Konrad Świetlik.

Ponadto order „Białego lwa za zwycięstwo" z gwiazdą otrzymał gen. dyw. Aleksander Zawadzki.

Krzyżem orderu „Białego lwa za zwycięstwo" odznaczeni zostali m. in. gen. bryg. Janusz Zarzycki, płk. Edward Ochab i inni.

Anglosasi naruszają zobowiązania, dotyczące repatriacji obywateli radzieckich z Niemiec i Austrii

Moskwa (PAP) — Dnia 24 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR z polecenia Rządu Radzieckiego przesłało ambasadom U. S. A. i Wielkiej Brytanii w Moskwie noty w sprawie naruszenia przez rządy obu tych państw zobowiązań, dotyczących repatriacji obywateli radzieckich z Niemiec i Austrii.

NOTA DO RZĄDU USA stwierdza m. in.: że według niekompletnych danych, w chwili obecnej w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec przebywa jeszcze ponad 116 tysięcy obywateli radzieckich, podlegających repatriacji, a w amerykańskiej strefie okupacji Austrii — ponad 19 tysięcy obywateli radzieckich.

Radzieckie władze wojskowe w Niemczech i Austrii niejednokrotnie domagały się od amerykańskich władz wojskowych położenia kresu działalności wrogich Związkowi Radzieckiemu elementów i organizacji, zmierzających do uniemożliwienia repatriacji oraz stworzenia misjom radzieckim warunków umożliwiających normalny przebieg repatriacji obywateli radzieckich do ZSRR.

Jednakże amerykańskie władze wojskowe nie tylko nie podjęły nieodzownych w tym kierunku kroków, lecz wręcz przeciwnie, w styczniu br. oficjalnie zawiadomiły dowództwo radzieckie w Niemczech i Austrii że działalność radzieckich misji repatriacyjnych winna być zakończona do dnia 1 marca br.

Rząd Radziecki uważa, że deklaracja amerykańskich władz wojskowych sprzeczna jest z radziecko - amerykańską umową repatriacyjną z dnia 11 lutego 1948 r., która nie przewiduje jednostronnego jej wypowiedzenia oraz sprzeczna jest z uchwałami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z dnia 23 kwietnia 1947 r. o osobach przesiedlonych, jak również z rezolucją Zgromadzenia Generalnego ONZ z dnia 17 listopada 1947 r., zalecającą popieranie i ułatwianie repatriacji osób deportowanych, do kraju ojczystego.

NOTA PODOBNEJ TREŚCI DORĘCZONA ZOSTAŁA AMBASADOROWI W. BRYTANII.

Partia Komunistyczna wskazuje Francji drogę pokoju

Tow. Maurice Thorez zdarł maskę z podżegaczy wojennych

Deklaracja sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej rozbrzmiała GŁOŚNYM ECHEM W CAŁEJ FRANCJI. Na ręce Thoreza napływają liczne depesze z wyrazami sympatii i zaufania. Robotnicy fabryki Renault w Bologne—Bilancourt zobowiązali się prowadzić energiczną akcję w obronie pokoju. Robotnicy fabryki Hochkinsa wyrażają całkowitą zgodność z deklaracją Thoreza. B. radca miejski de Borme nadesłał list, w którym podkreśla, że aczkolwiek nie jest komunistą, wypowiada się ZA WSPÓLNĄ AKCJĄ W OBRONIE POKOJU. Liczne depesze napłynęły z okręgu paryskiego oraz z wielu miejscowości departamentów: Indre, Lot-et-Garonne, Landes, Charente-Maritime, z Tulonu, z Marsylii i innych.

Paryscy komentatorzy prasowi zwracają uwagę, że zapoczątkowana interpelacją deputowanego MRP Scherera debata w Zgromadzeniu Narodowym przekształciła się w rzeczywistości w **interpelację Thoreza, piętnującą zgubną dla interesów Francji politykę rządu Queuille'a.**

„LIBERATION" przeciwstawia pokojowej akcji, prowadzonej pod egidą komunistów, **antypokojową politykę rządu francuskiego.** Opierając się na tekstach opublikowanych w Stanach Zjednoczonych, Thorez wykazał, że **agresywne przygotowania imperialistów amerykańskich są niezaprzeczalnym faktem.** Sekretarz generalny partii komunistycznej — stwierdza dziennik — podkreślił z naciskiem, że pokój Francji zapewnić może jedynie prowadzenie niezależnej polityki zgodnej z interesami kraju.

„CE SOIR" nawiązując do pogróżek Queuille'a pisze: „Premier pragnie „uspokoić" Waszyngton i dać dowód swego „autorytetu". Rząd, naciskany z jednej strony przez Departament Stanu, który stara się przyśpieszyć wprowadzenie w życie paktu atlantyckiego, a z drugiej strony obawiając się surowego sądu francuskiej opinii publicznej, przedstawia obraz kompletnego zamieszania".

„HUMANITE" stwierdza, że **przemówienie Thoreza zadało potężny cios podżegaczom wojennym,** demaskując ich cele. Imperialiści anglosascy i podporządkowany im rząd francuski usiłowali ukryć swe istotne zamiary. Thorez zdarł z nich maskę, oświecając wszystkich Francuzów, których mogła zmylić kampania radia i prasy rządowej. Podżegacze wojenni muszą się wyrzec nadziei zaskoczenia francuskiej opinii publicznej. Thorez nie tylko udowodnił, że **pokój może być zapewniony,** lecz wskazał również drogę, wiodącą do tego celu. W ten sposób — konkluduje „Humanite" — **sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej oddał wielką przysługę Francji i Republice.**

Delegacja wiejskich przodownic pracy

u Prezydenta RP. Bolesława Bieruta

WARSZAWA. W dniu 25 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął w Belwederze 10-osobową delegację przodownic pracy na roli, uczestniczek Krajowego Zjazdu Robotnic Rolnych.

Kobiety zachęcone okazanym im przez Prezydenta zainteresowaniem, opowiadały o swoim życiu i pracy, o trudnościach, z jakimi jeszcze się spotykają i o osiągnięciach.

„Mam 75 lat — powiedziała ob. Elżbieta Kasprzyk — przodownica pracy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Poznańskim. Lubię swoją pracę. Hoduję świnie w naszym gospodarstwie. Z początku 1945 roku mieliśmy w gospodarstwie tylko dwie świnie. Wyhodowałam je. Teraz mamy już 140 sztuk. Ani jedna nie choruje. Hodują mi się dobrze, bo wiem, jak je doglądać i nie żałuję na to czasu".

Obywatel Prezydent interesował się życiem osobistym sędziwej przodownicy pracy i jej stanem zdrowia.

„Nie mogę się skarżyć. Dzieci pracują w mieście. Ale nie czuję się samotna, bo w naszym gospodarstwie wszyscy mnie szanują".

Ob. Stanisława Prus, przodownica pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Szczecińskim opowiedziała z dumą o tym, jak zdobyła swój **zawód traktorzystki** i jak się wywiązuje ze swoich zadań.

Pozostałe kobiety podkreśliły, że ostatnio praca w gospodarstwach państwowych znacznie się usprawniła, gdyż zostali usunięci ludzie, którzy bądź to uchylali się od pracy, bądź też świadomie przeszkadzali.

Obywatel Prezydent podkreślił doniosłe znaczenie udziału kobiet w życiu gospodarczym wsi dla szybszego podniesienia ogólnego stanu gospodarki. Szczególną uwagę zwrócił Prezydent Bolesław Bierut na konieczność podniesienia poziomu kulturalnego, objęcie wszystkich dzieci w wieku szkolnym nauką oraz podniesienia kwalifikacji robotnic rolnych dla przyśpieszenia ich awansu społecznego. Prezydent zapewnił kobiety, że rząd i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza okazują i okażą wszechstronną pomoc kobiecie pracującej w dążeniu do jej całkowitego wyzwolenia.

Komunikaty

Wydział Organizacyjny Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich członków partii, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy i nie zostali zarejestrowani w swych podstawowych organizacjach partyjnych, o obowiązku zgłoszenia się w swych komitetach dzielnicowych do dnia 3 marca 1949 roku dla dokonania rejestracji.

Komitet Łódzki
Wydział Organizacyjny

* * *

Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi — Wydział Propagandy Oświaty i Kultury zawiadamia, że w dniu 28 lutego br. o godz. 10 rano, odbędzie się w świetlicy KW przy ul. Piotrkowskiej nr 55 2-dniowa odprawa bibliotekarzy partyjnych. Obecność obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki
PZPR
Wydz. Prop. Oświaty
i Kultury w Łodzi

Przemysł polski bije rekordy

(dokończenie ze str. 1-ej)

Można powiedzieć, że umowa ta stanowi podwalinę planu 6-letniego — stwierdził dr Jędrychowski.

Bez pomocy ZSRR nie moglibyśmy zwiększyć produkcji żelaza i stali, gdyż zbudowanie nowej huty w obecnych warunkach własnymi siłami nie byłoby możliwe.

W zakresie dostaw artykułów hutniczych — powiedział następnie wiceprezes CUP-u — nie możemy zupełnie liczyć na pomoc USA, gdyż pomimo zapłacenia z góry przez Polskę zamówionych dostaw, USA nie udzieliły licencji eksportowej.

Umowy z ZSRR, zawarte zostały w styczniu ub. r. **Dostawy zaczną napływać w bieżącym roku. Okres, który upłynął** między ich zawarciem, a rozpoczęciem dostaw, potrzebny był do sprecyzowania zamówień i zatwierdzenia projektów urządzeń.

Terminy dostaw będą krótsze, niż terminy, które moglibyśmy uzyskać na podstawie współpracy gospodarczej z państwami kapitalistycznymi.

Jeszcze większe znaczenie ma współpraca techniczna z ZSRR, szczególnie zaś pomoc techniczna, udzielana naszemu przemysłowi w postaci szeregu licencji i wymiany doświadczeń technicznych.

Wiceprezes Jędrychowski stwierdził, iż **jakość produkcji przemysłowej postawiona jest w ustawie o Narodowym Planie Gospodarczym, jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi.**

Z zagadnieniem tym łączy się sprawa planowania asortymentowego i kontroli wykonania asortymentu.

Przyznać trzeba, że przemysł nasz dokonał dużych wysiłków w kierunku poprawy jakości produkcji, jak np. przemysł włókienniczy, rowerowy, skórzany i inne.

Zmniejszenie kosztów produkcji jest również jednym z czołowych i podstawowych zadań przemysłu i gospodarki narodowej.

Realizacja Planu Oszczędnościowego wiąże się z realizacją Planu Inwestycji

Ustawa o planie mówi o konieczności sporządzenia w każdym przedsiębiorstwie planu oszczędności, zawierającego konkretne zadania w zakresie oszczędności paliwa, energii elektrycznej, pełnego wykorzystania maszyn, urządzeń itp. Przedsiębiorstwa uspołecznione a w tym i przemysłowe oraz inwestycyjne są w toku opracowywania programów oszczędnościowych.

Duże oszczędności już w toku wykonywania planu można osiągnąć przez lepszą organizację pracy, przez ścisłe zastosowanie norm zużycia materiału.

Z tych więc względów konieczny jest w procesie wykonywania Planu Inwestycyjnego Plan Oszczędności.

Akcja oszczędnościowa zmierza do urealnienia planu rzeczowego, tj. wykonania rzeczowego planu inwestycji.

Zrealizowanie Planu Oszczędnościowego przyczyni się do pełnego zrealizowania Planu Finansowego i Inwestycyjnego.

Wzrost bezrobocia w USA

Nowy Jork. (PAP) — Mimo, że rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje ukryć rzeczywistą ilość bezrobotnych, większość dzienników amerykańskich zamieszcza dane, z których wynika, że ponad 4 miliony robotników w całym kraju pozostaje bez pracy. Ponadto około 950 tysięcy robotników amerykańskich zatrudnionych jest tylko częściowo — 2 do 3 dni w tygodniu.

Wiele dzienników amerykańskich nie ukrywa, że sytuacja jest bardzo poważna i że wzrost bezrobocia może doprowadzić w krótkim czasie do znacznego pogłębienia kryzysu gospodarczego.

Polscy działacze oświatowi

zaznajamiają się z wyższymi uczelniami w ZSRR

Moskwa (PAP). — Dnia 27 bm. delegacja uczonych i pedagogów polskich, z ministrem Skrzeszewskim na czele, wzięła udział w naradzie w Ministerstwie Oświaty RFSRR, w której ze strony radzieckiej uczestniczyli: minister oświaty RFSRR — **prof. Wozniesienski,** wyżsi urzędnicy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ZSRR, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — **gen. Gundorow** oraz sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego — **Moczałow.**

Minister prof. Wozniesienski szczegółowo poinformował gości polskich o zasadach oświaty w ZSRR, o podstawach pedagogiki radzieckiej i o strukturze organów oświaty.

Wespół z członkami delegacji polskiej, nakreślono szczegółowy plan zaznajomienia polskich działaczy oświatowych z uczelniami Ministerstwa Wyższego Szkolnictwa ZSRR i Ministerstwa Oświaty RFSRR.

Dwie drogi rozwiązania trudności gospodarczych świata

Przemówienie delegata polskiego na Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

Jak donoszą z Lake Success, na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ zabrał głos delegat polski, dr Juliusz Suchy, który podczas debaty nad światową sytuacją gospodarczą scharakteryzował ją w następujący sposób:

Rok 1948 był okresem stosunkowo skutecznej odbudowy Europy Wschodniej dzięki imponującym postępom w krajach o gospodarce socjalistycznej. Jest to niezbitym dowodem wyższości socjalistycznego planowania i współpracy międzynarodowej w ZSRR oraz krajach demokracji ludowej. Polityka USA wywołała opóźnienie gospodarcze obszarów kolonialnych i gospodarczo zacofanych. Stany Zjednoczone w 1948 r. w dalszym ciągu dążyły do stworzenia z Niemiec zachodnich bazy potęgi gospodarczej imperializmu w Europie — prowadząc zarazem przez jednostronne embargo na eksport do ZSRR i krajów demokracji ludowej walkę ekonomiczną z krajami o gospodarce socjalistycznej. Rok 1948 wykazał narastanie nowego kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych.

Delegat polski ilustrował te wszystkie tezy obfitym materiałem statystycznym, opiniami rzeczoznawców i głosami prasy światowej.

Następnie mówca poddał krytycznej analizie plan Marshalla, wykazując, iż doprowadził on do pogorszenia sytuacji w krajach zachodniej Europy, obniżenia stopy życiowej i wzrastającego bezrobocia.

Po omówieniu doniosłej roli gospodarczej krajów Europy środkowej i wschodniej, których osiągnięcia równoważą częściowo w całokształcie gospodarki europejskiej ujemne skutki planu Marshalla, dr Suchy wyczerpująco przedstawił niebezpieczeństwo polityki amerykańskiej w Niemczech dla ich sąsiadów i sprawy pokoju.

Świat stoi obecnie—oświadczył na zakończenie dr Suchy — przed alternatywą: albo walka z trudnościami gospodarczymi za pomocą zbrojeń i agresywnych paktów, albo pokonywanie trudności gospodarczych drogą **swobodnej współpracy gospodarczej i niezależnego rozwoju ekonomicznego,** wolnego od praktyk monopolistycznego kapitału. Wybór tej drugiej drogi oznaczałby dla Europy współpracę wszystkich jej części, ożywienie wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem, redukcję budżetów wojskowych i podniesienie stopy życiowej mas.

Proces „Murata"

i jego pomocników w sutannach

rozpocznie się we wtorek w Łodzi

W dniu 1 marca br. o godz. 9-ej rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi rozprawa przeciwko Małolepszemu Janowi, pseudo „Murat", dowódcy nielegalnej organizacji KWP (Konspiracyjne Wojsko Polskie) oraz współpracującym z nim księżom — Łososiowi, Ortotowskiemu i Faryśiowi.

Małolepszy grasował przez dłuższy czas wraz ze swą bandą na terenie szeregu powiatów województwa łódzkiego, ma na sumieniu około 250 zbrojnych napadów oraz 43 morderstwa, popełnione na działaczach politycznych, funkcjonariuszach służby bezpieczeństwa i MO.

W. Ażaiew 69

Daleko od Moskwy

— Odwiedzają mnie czasem, a wtedy przekomarzam się z nimi, że wszystkie te książki mogę ująć w jedną rękę, — opowiadał Załkind. — Bo muszę się przyznać, że zrobiłem się po prostu zazdrosny, gdy widzę jakąś dobrą książkę napisaną nie przez naszych dalekowschodnich pisarzy. Najlepsze i najprawdziwsze książki o naszym kraju powinny właśnie u nas być pisane. Kto jeśli nie my, powie najbardziej ważkie słowa o Dalekim Wschodzie? Weź te książki i przejrzyj je, jak będziesz miał wolną chwilę.

Z pewnym żalem partorg mówił:

— Literaci — ci którzy nie pojechali na front, — zajmują się opisami epizodów bojowych, których nigdy nie widzieli. A nasz kraj stanowi głębokie zaplecze, i dlatego wszyscy zapomnieli o nim, a właściwie powinni pisać, jak Daleki Wschód bierze udział w wojnie.

— Czy rzeczywiście Daleki Wschód bierze udział w wojnie? — przedrzeźniając Załkinda zapytał Aleksy. W odpowiedzi partorg pogroził mu palcem.

W czasie obiadu Aleksy chwalił wszystko, czym go częstowali.

— Dlaczego nie jesz? — głośno pytał Załkind córeczkę. — Czy ryba ci nie smakuje? A słyszysz jak wuj Aleksy ją chwali? A przecież jest to moskwiczanin — na zakąskach zna się znakomicie.

— Okazuje się, że ona tu płakała przez całe rano. Na spacerze ledwo nie odmroziła sobie nóg — powiedziała Polina Jakowlewna. — Wypada często zostawiać ją samą — jestem nauczycielką rosyjskiego i literatury wykładam w szkole. A poza tym nie brak i innych kłopotów.

— Płakała? — z żartobliwym oburzeniem pytał Załkind — Szkoda że mnie tu nie było, jabym jej po prostu zabronił. Co to za moda taka — płakać! Lońka — nie płakał nigdy.

— Ależ przecież mnie bardzo bolało! — skarżyła się dziewczynka. — Gdyby mnie nie bolało, to jabym nie płakała.

— Co z tego, że boli. A ty na złość powstrzymaj się i śmiej się z tego.

Członków rodziny Załkinda łączyła najwidoczniej wypróbowana, prawdziwa przyjaźń. Żyli tutaj ochoczo, z humorem, z pogardą wobec drobnych niewygód, niechętnie patrząc na wszelkie przejawy słabości. Byli uważni wobec siebie, co było u nich zjawiskiem naturalnym, a nie komedią zagraną specjalnie dla gości, jak to się zdarza w niektórych rodzinach.

Załkind spojrzał pytająco na żonę, która go zrozumiała:

— Nie ma ani listów, ani depesz...

— Od kogo spodziewacie się listów? — zapytał Aleksy.

— Od moich braci. Mam ich trzech, wszyscy są na froncie i oddawna nie piszą. Od rodziców żony i sióstr jej także nie ma wiadomości. Mieszkali w Mariupolu i nie ma od nich wiadomości od początku wojny. Tak samo od syna Lońki — który skończył na jesieni morską szkołę we Władywostoku i natychmiast odjechał do Ameryki, — wyliczał Załkind. Poza tym mam jeszcze jedną córkę, która również nie pisze, ale codzień telefonuje. Jest w Rubieżańsku w Instytucie Medycznym.

— W mieście mówią, że Japończycy utopili obok Kurylskich wysp nasz okręt handlowy.

Czy to prawda? — zapytała Polina Jakowlewna. Cień trwogi przesunął się po jej twarzy.

— To prawda, — powiedział Michał Borysowicz i spojrzał żonie prosto w oczy.

— Zaraz przygotuję kawę — i Polina Jakowlewna wstała.

— Posiedź, sam to zrobię.

Przystąpił do gotowania kawy. Aromatyczny zapach rozniósł się po całym mieszkaniu.

— Jaka to straszna nasza bolączka — ci Japończycy, powiedział Załkind. Bolączka, która nie daje nam spokoju już przez tyle lat. — Odwrócił się do Aleksego. Mam z nimi swoje porachunki. Dwadzieścia lat temu wypadło mi dowodzić partyzanckim oddziałem. W okrucieństwie i bestialstwach Japończycy nie ustępują Niemcom. Gdyby się mieli zbliżyć, należałoby kobiety i dzieci wywieźć w głąb tajgi. Ale oni nie napadną. Stary Baturn powiedział słusznie: czekają aż Moskwa napadnie na nich. Ale tego nie doczekają się...

Załkind poszedł po filiżanki.

W dwudziestym pierwszym roku Japończycy prawie na oczach Michała Borysowicza rozszarpali jego przyjaciela — cicho powiedziała Polina Jakowlewna. — Lońka jest synem tego towarzysza. Usynowiliśmy go, gdy nie miał jeszcze trzech lat.

d. c. n.

Z życia Partii

Wykład dla uczestników grup samokształcenia aktywu partyjnego.

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KŁ. PZPR. zawiadamia uczestników grup samokształceniowych, że dziś 27 lutego br. o godzinie 11-ej rano w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego (Sienkiewicza 49a) odbędzie się odczyt tow. Jaśkowicza n. t. „Marksizm — teoria socjalizmu naukowego".

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Górnej-Lewej!

Dn. 28. b. m. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6.

UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowego Dzielnicy Górnej-Lewej.

Niniejszym zawiadamiamy, iż dla słuchaczy kursu została uruchomiona specjalna biblioteka, zawierająca wybór dzieł z literatury marksistowskiej z którego słuchacze winni korzystać przy przerabianiu kursu.

Co nowego w ZMP

UWAGA! ZMP-owcy, uczestnicy TURNIEJU DOBREGO CZYTANIA.

Ogólnopolski TURNIEJ DOBREGO CZYTANIA organizowany przez Z. Ł. ZMP. odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10 nie w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP, jak pierwotnie podano, lecz w lokalu Zarządu Dzielnicy ZMP Górna-Lewa przy ul. Wigury 4-6.

Co nowego w ZAMP

UWAGA! STUDENCI ZAMP-owcy WYDZIAŁU PRAWNEGO!

Dziś dnia 27. bm. 1949 r. o godz. 11-ej odbędzie się w świetlicy Z.A.M.P. ul. Piotrkowska 48 wspólne zebranie wszystkich kół Wydz. Prawa.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! ZAMP-owcy Prawnicy!

Dnia 28. II. br. o godz. 19.30 w lokalu ZAMP przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 odbędzie się zebranie Koła Nr 3 (I rok Prawa).

Dnia 28. II. br. o godz. 19.30 w lokalu ZAMP przy ul. Piotrkowskiej Nr 46 pokój 5 odbędzie się zebranie Koła Nr 1 (I rok Prawa).

Obecność obowiązkowa.

FILM POLSKI — DZIAŁ FILMÓW OŚWIATOWYCH
W ŁODZI ul Kilińskiego 210

ZAKUPI:

1. TOKARKĘ typu ciężkiego z Nortonem rozstawienie kłów 1000 mm z wyposażeniem
2. TOKARKI STOŁOWE zegarmistrzowskie 250 — 300 mm z wyposażeniem
3. WIERTARKĘ kolumnową do otworów O 25 mm
4. TŁOCZARNIĘ mimośrodową, pedałową, 15—25 tonn
5. Filtry do aparatów do zdjęć.
6. FILTRY ciemnicowe
7. LICZNIKI do taśmy 35 mm (metromierze)
8. LICZNIKI do taśmy 16 mm (metromierze)
9. APARAT do kopiowania poszczególnych klatek filmu 35 mm formaty 24x36 i 18x24 mm z całej taśmy i poszczególnych klatek.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na tokarkę" i t. p. prosimy składać do dnia 10 marca 1949 r. do godziny 12-ej pod wyżej wymienionym adresem. 429-k

MŁYN WODNY

J. SANECKI

poczta Grabów
Gębice pow. Łęczyca

Przemiał Gospodarczy

431

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Ogrodowczyk Antoni. 633

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Bączkiewicz Helena Ks. Brzóski 63 632

ZGUBIONO kartę komercyjną, wydaną przez Konsum MBP, Werebejczyk Marii. 628-g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego i PPR Kossowski Teofil. 629-g

ZGUBIONO dowód PKP 860280 Kołodziejczyk Natalia oraz legitymację Zw. Zawodowego Kołodziejczyk Ignacy 630-g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Różycka Henryka Zielna 13. 631-g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego, Sasin Stanisław, Warszawska 42. 634

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Zw. Zawodowego, Michalak Jan. 646

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinki wymeldowania i charakterystykę wojskową, Kawczyński Maksymilian. 635

ZGUBIONO legitymację PPR, kartę rejestracyjną RKU—Łódź pow. i zezwolenie na broń, Bujaskiewicz Józef maj. Popin pow. Brzeziny. 642-g

„P. Z. P. B. Nr. 4 ul. Sienkiewicza 82-84 poszukują technika — mechanika. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Techniczny. 433-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Końskie Trzeciak Władysław wieś Skąpe pow. Końskie. 643-g

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Błażejewska Alicja. 641-g

ZGUBIONO kwity z Urzędu Skarbowego, Elektrowni i kartę rejestracyjną RKU — Końskie Szwed Wacław. 636

ZGUBIONO legitymację PPR 332262 na nazwisko Ciborowska Daniela, Aleksandrów. 637

ZGUBIONO książeczkę podatkową 5 od nieruchomości 1948 r. Północna II. 645

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Popa Kazimierz. 639

ZGUBIONO dowód tożsamości konia właścicielka Horynek Konstancja wieś Węgrzynowice gm. Budziszewice. 638

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Szelągowski Stanisław. 644

ZGUBIONO książeczkę wojskową przedwojenną kartę RKU—Łódź miasto, książeczkę służbową strażacką, świadectwo skończenia kursu strażackiego, Kaczmarek Tadeusz. 640

ZAKŁADY Kinotechniczne zaangażują natychmiast tokarzy — precyzyjnych ślusarzy—blacharzy na wykrojnik, frezerów. Zgłaszać się M. Nowotki 41 w godz. 9—12 Sekcja Pracy. 435-k

Nie podjęte premie Pożyczki Odbudowy Kraju

wynoszą ponad 159 milionów złotych

Mimo kilkakrotnych ogłoszeń Ministerstwa Skarbu liczni posiadacze Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 r. nie podjęli dotychczas wylosowanych premii. I tak do dna 15 lutego br. nie podjęto około 21.000 premii na ogólna sumę ponad 159 miln. zł., m. in. 11 premii po 500 tys. zł., 17 po 200 tys. zł., 31 po 100 tys. zł. i wiele po , 10 i 4 tys. zł.

Premii półmilionowych nie podjęli posiadacze następujących obligacji: seria 5030 nr. oblig. 33, ser. 8906, nr. oblig. 19; ser. 8927 nr. oblig. 38; ser. 9611, nr. oblig. 41; ser. 10064, nr. oblig. 25; ser. 11247, nr oblig. 34; ser. 14405, nr. oblig. 6 ser. 20906, nr. oblig. 29; ser. 22920 nr. oblig. 32; ser. 26503, nr obl. 38; orazser. 32214, nr. oblig. 25.

Wykazy premiowanych obligacji posiadają wszystkie instytucje kredytowe i urzędy skarbowe.

Premie po 4 i 10 tys. zł. wypłacone są w kasach urzędów skarbowych, przez Narodowy Bank Polski Bank Gospodarstwa Krajowego, Polski Bank Rolny, P.K.O. i ich oddziały. Premie od 50 tys. zł. wzwyż wypłaca wyłącznie oddział Główny Narodowego Banku Polskiego w Warszawie. Dla uniknięcia konieczności przyjazdu do stolicy, można jednak korzystać w takich przypadkach z pośrednictwa każdego innego Oddziału Narodowego Banku Polskiego składając tam wylosowaną obligację do inkasa.

Obligacje nie podjęte we właściwym terminie z placówek subskrypcyjnych znajdują się obecnie w depozytach imiennych w oddziałach N.B.P.

Przypomina się, że po każdym losowaniu, t. j. po dniu 15 kwietnia i 15 października, tabele premiowanych obligacji wysyłane są do wszystkich instytucji kredytowych i urzędów skarbowych, gdzie wyłożone są do wglądu zainteresowanych.

Krajowy zjazd aktywistów współzawodnictwa pracy

Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego

Wczoraj, o godz. 10-ej rano, w lokalu PZPR Dzielnicy Śródmieście rozpoczął swe obrady **Krajowy Zjazd aktywistów współzawodnictwa pracy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.** W Zjeździe, który trwać będzie dwa dni wzięło udział ponad stu aktywistów ze wszystkich placówek CHPE.

Na wstępie, dyrektor naczelny CHPE inż. Wajkert, wygłosił referat o zadaniach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w ramach Państwowego Planu Oszczędnościowego na rok 1949.

Przewodniczący Rady Głównej współzawodnictwa pracy — Jerzy Bengom omówił i podsumował wyniki i osiągnięcia współzawodnictwa pracy w roku 1948 i nakreślił zadania tej akcji na rok 1949.

Po tych referatach nastąpiły sprawozdania delegatów z poszczególnych placówek terenowych. Każdy ze sprawozdawców omawiał wyniki współzawodnictwa pracy na swym odcinku oraz składał na piśmie konkretne wnioski i postulaty, których spełnienie mogłoby się jego zdaniem, przyczynić do usprawnienia i podniesienia wydajności pracy.

Dzisiejsze obrady rozpoczną się referatem organizacyjnym na temat ustalenia kryteriów porównawczych i wprowadzenia nowych regulaminów zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy. W dalszym ciągu obrad przewidziana jest dyskusja nad tym referatem oraz nad wnioskami delegatów.

Instalacja lamp gazowych

na ul. Kątnej i Czerwonej

Gazownia projektuje na rok bieżący zwiększenie produkcji gazu o około 60 procent w stosunku do roku ubiegłego, aby zapewnić jak największy dopływ gazu do zakładów przemysłowych, osiedli robotniczych oraz do sieci lamp gazowych na ulicach. Spowodowało to konieczność wzmocnienia urządzeń produkcyjnych — zakupu jeszcze jednego kotła parowego. Gazownia Miejska zwróciła się do Zarządu Miejskiego o przyznanie kredytów na ten cel, zwłaszcza, że kocioł taki — tak zwany dwupłomienicowy — ma już „na widoku".

W chwili obecnej Gazownia realizuje plan oświetlenia sześciopłomiennymi lampami gazowymi dzielnic robotniczych. Uruchomione już zostały lampy gazowe na ul. Kątnej i Czerwonej. W warsztatach Gazowni przygotowuje się słupy i lampy do oświetlenia dalszych 9 kilometrów ulic w dzielnicach robotniczych. (m)

Miasto zniosło podatek

od wód mineralnych

Zarząd Miejski uchwalił zniesienie podatku od mineralnych wód leczniczych, sprzedawanych latem w kioskach ulicznych. Podatek ten został zniesiony wstecz — to znaczy od dnia 21 czerwca ubiegłego roku.

Popielniczki ochronią tramwaje od zaśmiecenia

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego zgłoszony został wniosek o konieczności oczyszczania tramwajów, przynajmniej na stacjach końcowych. Zwykle bowiem tramwaje są w niesłychany sposób zaśmiecane zużytymi biletami, pokrywającymi nieraz grubą warstwą podłogę, a ostatnie wagony — zarzucone są niedopałkami papierosów.

Wydaje się jednak, że uniknąć można by było specjalnego zamiatania tramwajów i zatrudniania przy tym personelu, gdyby w wagonach umieszczone zostały popielniczki na niedopałki. Zmieściłyby się tam i zużyte bilety, i resztki papierosów. (m)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO I WEŁNIANEGO NR. 6
Łódź ul. Wierzbowa 44

POSZUKUJĄ

KALKULATORA

z gruntowną znajomością księgowości przemysłowej.
Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego.
Tel. 214-02. i 167-67. 430-k

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO
Ekspozytura Rejonowa w Łodzi

POSZUKUJE:

1) W PÓŁNOCNEJ DZIELNICY MIASTA DUŻYCH MAGAZYNÓW
2) PLACÓW Z MAGAZYNAMI LUB BEZ PRZY BOCZNICY KOLEJOWEJ W DOWOLNEJ DZIELNICY MIASTA.

Oferty należy kierować wg adresu ul. Gdańska 77a tel. 107-20 dla C.H.P.M. Ekspozytury Rejonowej w Łodzi. 432-k

CENTRALA RYBNA C.S.P.
Oddział w Łodzi, Naftowa 1.

ZATRUDNI:

MECHANIKA

specjalistę od urządzeń chłodniczych

celem obsługi chłodni lub znającego teoretycznie pracę.

Zgłoszenia do wydziału Personalnego. 428-k

OSTRZEGA SIĘ PRZED KUPNEM SKRADZIONYCH MASZYN DO LICZENIA

„Precisa" Nr. fabr. 125-35 i „Oryginał Odhner Nr 29-266996 P.D.T. Składnicy Przerzutowej Nr 2 w Łodzi ul. Piotrkowska 73 424-k

CENTRALA TEKSTYLNA

ZATRUDNI

2 wykfalifikowane maszynistki

Podania wraz z życiorysem (w dwóch egzemplarzach) należy składać: Dział Personalny C. T., Łódź ul. Piotrkowska 37, front 2-gie piętro w godz. od 10 — 12.

Opieka lekarska nad dzieckiem

Miasto nasze przeżywa poważny brak lekarzy pediatrów. Liczba dziecięcych placówek gwałtownie wzrasta z każdym rokiem.

Przed wojną Łódź liczyła tylko trzy żłobki, dziś mamy ich około 40, liczba przedszkoli również wzrosła już do 100. Dwukrotnie wzmogła się frekwencja w szpitalu dziecięcym w stosunku do okresu przedwojennego.

W związku z tym wzrosło zapotrzebowanie na lekarzy, których mamy obecnie znacznie mniej, niż przed wojną. Młodych sił przybywa stosunkowo niewiele.

Wydział Zdrowia wielokrotnie zgłaszał zapotrzebowanie na lekarzy do Związku Pracowników „Służby Zdrowia", niestety wszystkie starania nie dały pożądanych wyników. W związku z tym obecnie Wydział Zdrowia przystąpił do opracowania planu reformy lecznictwa dziecięcego, opartego na ścisłej współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną. W pierwszym rzędzie wzmożone będą starania w kierunku obsadzenia stanowisk lekarzy w „Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem".

Radio

6.45 Sygnał czasu. 6.50 Program dnia. 6.55 Muzyka. 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 DZIENNIK 8.20 Z prasy stołecznej. 8.25 Muzyka poranna. 8.55 Wiadomości Społ. Komitet. Radiof. Kraju. 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 Audycja regionalna. 11.00 „Wszechnica Radiowa". 11.20 (Ł) Na widowni tygodnia". 11.30 (Ł) Koncert niewidomych artystów. 11.45 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P.R. A. Smiejana. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 (Ł) Poranek symfoniczny Orkiestra Symfoniczna Radia Praskiego. 13.00 Najciek. audycja przyszł. tygod. 13.05 „Niedziela na wsi". 13.50 Muzyka popularna. 14.00 Koncert dla dzieci w świetlicy. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „Pan Geldhab" — komedia Al. Fredry. 16.00 DZIENNIK. 16.15 Muzyka Mozarta 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert rozrywkowy dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 18.10 „Pan Tadeusz" (4). 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina". W przerwie: Audycja literacka. 20.00 DZIENNIK oraz Tygodniowy Przegląd Wydarzeń. 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem. 21.00 „Kwitnący na północy". 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Karnawał Robotniczy dla P.O. „Służba Polsce". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 D. c. „Karnawału Robotniczego" — Gra Orkiestra Taneczna P. R. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hy...

Ze Zrzeszenia Pracowników Demokratów

W wyniku odbytego Walnego Zgromadzenia Członków Zrzeszenia Prawników-Demokratów i dokonanych wyborów do Władz Zrzeszenia. Zarząd Zrzeszenia ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes — Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego ob. Piernikarski, Wiceprezes — Prokurator Sądu Najwyższego ob. Jackiewicz, Wiceprezes — ob. Adwokat Popecki, Sekretarz — Dyrektor Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliw. ob. Egierszdorf, Skarbnik — Prokurator Sądu Okręgowego ob. Kozłowski, Przewodniczący Komisji Szkoleniowej — Prokurator Sądu Apelacyjnego ob. Taedlink, Przewodniczący Sekcji Odczytowej — ob. Adwokat Kramsztyk.

ZARZĄD OKRĘGOWY P.N.Z
w Szczecinie ul. Wincentego Pola 6
Zatrudni od zaraz

SPECJALISTĘ ELEKTRYKA

do prowadzenia prac elektryfikacyjnych w majątkach.

Wynagrodzenie według norm Ministerstwa Odbudowy.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Piotrkowska — Głuchowski, Rzgowska 147 — 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

GŁOS ROBOTNICZY
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-03
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27

W Państwowym Teatrze Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27 o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korzellego p. t. „Bankiet"

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 16 i 19.15 dwa przedstawienia współczesnej komedii amerykańskiej Arthura Millera p. t. „Synowie".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".

Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;

Godz. 16.00 i 19.15 — „KLUB KAWALERÓW" M. Bałuckiego.

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1

Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem, o godz. 16 i 19.30. Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwariowane Lotnisko" —godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20; „Skarb" — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Wielkie Nadzieje" — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 9" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4: „Skarb Tarzana" — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Pabianicka; „Zielone Lata" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szturm„ godz. 16, 18.30 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76; „Paganini" — godz. 15.30, 18 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176 „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony od lat 14.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84; „Sen o miłości" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 18.

REKORD — ul. Rzgowska 2; „Zygmunt Kłosowski" 1-szy seans godz. 16, niedz. 13.30, dla młodzieży.
„Cygańska Miłość" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123; — dla młodzieży; „Timur i Jego Drużyna" — godz 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Niepotrzebni mogą odejść„ — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony od lat 16

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Skarb" godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13, poranek 10.30 — film dozwolony dla młodzieży.

Zachęta — ul. Zgierska 26 — „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 16. dzieciom do lat 6-ciu wstęp wzbroniony.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40. „Postrach Mórz" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1. „Trzeci Szturm" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ —

„Eksperyment D-ra Ehrlicha" — film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

ABC SPORTOWCA

PROGRAM GIMNASTYKI CODZIENNEJ Nr 2

1. Marsz w miejscu lub dokoła pokoju: 4 kroki zwykłe, 4 na palcach, 4 na piętach. Powtórzyć to 4 razy.

2. Wspięcia i przysiady z oparciem rąk o poręcz krzesła. Liczyć sobie do 4 zarówno przy wspięciach, jak i przy przysiadach. Powtórzyć to 4 razy.

3. W małym rozkroku wymachy na przemianstronne prostych ramion przodem wzwyż — 16 razy.

4. Stanąć w małym rozkroku, ramiona wzwyż, tyłem do ściany w odległości jednej stopy. Na 1, 2, 3, 4 skłaniać się lekko do tyłu tak, aby palcami dłoni dotykać ściany. Na 5, 6, 7, 8 skłaniać się w dół tak, aby końcami palców dłoni dotykać stóp. Kolana proste. Całość powtórzyć 4—6 razy.

5. Położyć się na plecach, dłonie pod głowę. Na 1 — skurcz nogi w kolanach, stopy na podłodze, na 2 — wyprostuj nogi w górę, na 3 — połóż powoli proste nogi na podłodze, na 4 — odpocznij. Całość należy powtórzyć 4—6 razy.

6. Na 1 — z postawy wspięcie na palce i wymach ramion w przód, na 2 — półprzysiad i powrót ramion do lekkiego wymachu w tył, na 3 — wyskok w górę z odbicia obu nogami i wymachem ramion przodem wzwyż, na 4 — postawa. Całość powtórzyć 4—6 razy.

7. Lekki bieg w miejscu lub dookoła pokoju — 15 sekund.

8. Swobodny marsz w miejscu lub dookoła pokoju.

Z Zakopanego donoszą...

W SZTAFECIE 4X10 km.

Polacy nie odegrali żadnej roli

ZAKOPANE (obsł. wł.). W trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" rozegrano bieg sztafetowy 4 x 10 km, w którym na starcie stanęło 10 sztafet: 4 — polskie, 3 — czeskie, 1 — fińska, 1 — węgierska i 1 — rumuńska. Trasa ze startem i metą na stadionie PZN pod Krokwią obejmowała dwie pętle: zachodnią i wschodnią, z których pierwsza przebiegała pod reglami w stronę drogi na Kościeliska, druga zaś w kierunku na Nosala. W biegu sztafetowym Polacy nie odegrali żadnej roli, na co nie bez wpływu było niefortunne zestawienie składu reprezentacyjnej sztafety, w której zawiódł przede wszystkim Gąsienica — Fronek, przychodząc na siódmej pozycji i tracąc wywalczone przez Holeksę pierwsze miejsce na pierwszej zmianie. Utraty cennych minut nie mogli już nadrobić doskonale biegnący Kwapień i Bukowski, tym bardziej, że właśnie w ostatniej zmianie sztafety biegli najlepsi zawodnicy Finlandii i Czechosłowacji: Salonem i Csardal, zwycięzcy biegu płaskiego na 18 km. Doskonale spisał się zawodnik drugiej sztafety polskiej Skupień, który poprawił znacznie szanse swej sztafety.

Oficjalne wyniki sztafety 4 x 10 km wyglądają następująco:

1. Finlandia — 3:01,35
2. Czechosłow. I — 3:02,11
3. Czechosłow. II — 3:03,39
4. Czechosłow. III — 3:05,49
5. Polska I — 3:06,53
6. Polska II — 3:11,57
7. Węgry — 3:13,49.

Dzisiaj odbędzie się otwarty konkurs skoków, w którym dużą rolę powinni odegrać Polacy Marusarz i Kula.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G i D. Nr 2

Podaje się do wiadomości kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Kl. A, uwzględniający zaległe dwa terminy rundy jesiennej, oraz pełną II rundę mistrzostw 1948-49:

Termin VIII 13. III. 49.

Boisko Concordia godz. 15, Concordia — Boruta.

Boisko Zjednoczone godz. 15, TUR — Lechia.

Boisko Wima godz. 11, ZZK Ł. — Zjednoczone.

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Tomaszowianka.

Boisko Zgierz M. godz. 15, Włókniarz — ZZK Koluszki.

Termin IX 20. III. 49.

Boisko Tomaszowianka godz. 15, Tomaszowianka — Concordia.

Boisko Zgierz M. godz. 11, Włókniarz — TUR.

Boisko Zjednoczone godz. 11, Zjednoczone — Lechia.

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — ZZK Ł.

Boisko Koluszki godz. 15, ZZK Kol. — Boruta.

II RUNDA KLASY A

Termin I 27. III. 49.

Boisko Zgierz godz. 15, Włókniarz — Tomaszowianka.

Boisko Wima godz. 11, ZZK Ł. — Boruta.

Boisko Lechia godz. 15, Lechia — Concordia.

Boisko Zjednoczone godz. 15, Zjednoczone — ZZK Kol.

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — TUR.

Termin II 3. IV. 49.

Boisko Boruta godz. 16, Boruta — ZZK Kol.

Boisko Tomaszowianka godz. 16, Tomaszowianka — ZZK Ł.

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Lechia.

Boisko Wima godz. 11, TUR — Zjednoczone.

Boisko Concordia godz. 16, Concordia — Włókniarz.

Termin III 10. IV. 49

Boisko Zjednoczone godz 11, TUR — Boruta.

Boisko Concordia godz. 16.30 Concordia — Tomaszowianka.

Boisko Lechia godz. 16.30, Lechia — Zjednoczone.

Boisko ŁKS godz 11, ZZK Ł. — ZZK Kol.

Boisko Zgierz godz. 11, Włókniarz — ŁKS.

Termin IV 24. 4. 49.

Boisko Tomaszowianka godz. 17, Tomaszowianka — TUR.

Boisko Boruta godz. 17, Boruta — Concordia.

Boisko Zjednoczone godz. 11, ZZK Ł. — Lechia.

Boisko Koluszki godz. 17, ZZK Kol. — Włókniarz.

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Zjednoczone.

Termin V 8. V. 49.

Boisko Tomaszowianka godz. 17, Tomaszowianka — ZZK Kol.

Boisko Boruta godz. 17, Boruta — Lechia.

Boisko Concordia godz. 17, Concordia — Zjednoczone.

Boisko Zjednoczone godz. 11, ZZK Ł. — ŁKS.

Boisko ŁKS godz. 11, TUR — Włókniarz.

Termin VI 15. V. 49.

Boisko Tomaszowianka godz. 17, Tomaszowianka — Lechia.

Boisko Koluszki godz. 17, ZZK Kol. — ŁKS.

Boisko Zgierz godz. 11, Włókniarz — Boruta.

Boisko Zjednoczone godz. 11, Zjednoczone — ZZK Ł.

Boisko ŁKS godz. 11, TUR — Concordia.

Termin VII 21. V. 49.

Boisko Lechia godz. 18, Lechia — TUR.

22. V. 49.

Boisko Boruta godz. 18, Boruta — Zjednoczone.

D. c. n.

W czwartek, 3 marca w hali Wimy o godzinie 18.30 pojedynek:

Debisz — Krawczyk!

Bliższe informacje dotyczące tego ciekawego spotkania znajdziecie w najbliższych numerach.

Dzisiejszy mecz

Polska-Węgry

wzbudził wielkie zainteresowanie

Wrocław. (obsł. wł.) — Zainteresowanie dzisiejszym meczem bokserskim Węgry — Polska, jest olbrzymie. W pierwszym dniu przedsprzedaży uzyskano 1.500.000 zł., w drugim zaś rozsprzedane zostały wszystkie bilety, oddane do rozsprzedaży. Organizatorzy mają do dyspozycji 13.500 biletów, mimo, że hala może pomieścić ponad 15.000 osób.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka ręczna: sala YMCA — zawody o mistrzostwo Łodzi w koszykówce drużyn klasy A: 9.30 konkurencja męska: Zryw — AZS, konkurencja żeńska: godz. 10.30 Włókniarz — Chemia, konkurencja męska, godz. 11.30 Chemia — TUR.

Boks: — zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B: w sali przy ul. Daszyńskiego nr 54, odbędzie się mecz o godzinie 11-ej pomiędzy Energetyką a Korabem z Piotrkowa. W Aleksandrowie o godz. 17 spotka się DKS tamtejszy z Filmowcem. Zawody towarzyskie: w Tomaszowie o godz. 16-ej: Pilica — Bawełna. godz. 11-ta — Lechia—Włókniarz, w Radomsku: godz. 11-ta Czarni — Częstochowski Klub Sportowy. W Kaliszu Włókniarz rozegra mecz z Bielarnią.

Zebrania: w sali przy ul. Daszyńskiego 56, odbędzie się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego. Początek o godz. 11-ej. W sali przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie DKS-u o godzinie 10-ej.

Pływanie. — Basen YMCA. Mistrzostwa okręgowe. Przedbiegi o godz. 10, finały o godz. 18-ej.

Teodor Dreiser 49

Tragedia Amerykańska

Lecz i Clyde usłyszał ten strzał i nadstawił uszu.

Co to za strzał? Odpowiedzią na to były dwa strzały... w innej stronie... To sygnały! A potem taka cisza... Co to znaczy?

— Słyszycie? — zawołał Harley. — To chłopi strzelają... teraz, kiedy nie zaczął się jeszcze sezon polowań... Wbrew prawu!

— Aha! — roześmiał się Grant. — To do moich kaczek. Niech sobie strzelają...

— Jeżeli tylko lepiej strzelają niż ty, pozwól im, proszę cię — zawołała Bertina ze śmiechem.

Clyde chciał też się roześmiać, patrzył jednak w stronę strzałów i nasłuchiwał z lękiem.

Trzeba jak najśpieszniej wyjść z wody, ubrać się i uciekać! Prędzej! prędzej! Do swojego namiotu... do lasu... prędzej!

Upatrzywszy chwilę, gdy nikt na niego nie zwracał uwagi, pobiegł do namiotu, włożył granatowy garnitur, kapelusz i wymknął się cichaczem do lasu. Byle z oczu ludzkich... byle jak najdalej od jeziora... dopóki... dopóki nie dowie się, co znaczyły te strzały.

A Sondra? Te jej słowa, którymi go dzisiaj i wczoraj pocieszała?... Czy powinien uciekać od niej, nie będąc pewnym jeszcze, czy mu co grozi? Czy powinien? A jej pocałunki... jej szczere obietnice wspólnej przyszłości... Co ona o nim pomyśli... ona i wszyscy jego przyjaciele?... Co pomyśli, jeżeli on nie powróci? Ucieczka jego naprowadzi wszystkich na myśl, że on i Graham czy Golden to jedna i ta sama osoba... Z pewnością!

Myśl pracowała gorączkowo. Może zupełnie bezpodstawne są jego obawy, może to były tylko przypadkowe strzały leśników czy rybaków?...

Wracać czy nie?

Ach, jakiż tu spokój wśród tych wysokich, prostych jak kolumny drzew! jak wygodnie leży się na kobiercu z mchu! jak tu bezpiecznie w tej gęstwinie, jak doskonale można się ukryć aż do nocy między pniami... A potem... dalej... dalej!

Postanowił jednak wrócić do obozu i zobaczyć, czy się kto nie zjawił. Gdyby nie było nikogo, powie, że poszedł do lasu i zabłądził trochę.

W chwili, gdy Clyde ostrożnie zbliżał się lasem do obozowiska, przedstawiciele władzy odbyli krótką naradę i w chwilę później Mason skierował łódź do kąpiącej się młodzieży i zapytał, czy pan Clyde Griffiths znajduje się między nimi i czy może się z nim widzieć.

— Ależ naturalnie — odpowiedział Harley. — Jest tutaj gdzieś blisko.

— Hop! hop! Clydzie — zawołał Stuart.

Odpowiedzi nie było.

Clyde jeszcze nie zbliżył się tak dalece do jeziora, żeby mógł usłyszeć wołanie, a powracał bardzo wolno i ostrożnie.

Mason domyślił się, że Clyde znajduje się gdzieś w pobliżu, nieświadomy tego, co go czeka, postanowił więc poczekać chwilkę. Rozkazał przy tym Swenkowi udać się do lasu i polecić ludziom, by osaczyli najbliższą połać lasu; następnie miał on udać się do gospody i zawiadomić, aby wszyscy byli w pogotowiu do dalszej obławy, gdyż podsądny znajduje się w tym rejonie.

Clyde był teraz oddalony od brzegu o jakieś trzy czwarte mili i jeszcze się wahał, jeszcze rozmyślał:

— Uciekać... uciekać! nie wahać się dłużej!

A jednak wahał się i myślał o Sondrze, o jej pałacach. Czyż może tak odejść od niej? Nie! byłby to wielki błąd z jego strony. Powinien zostać. Cóż z tego, że słyszał jakieś strzały? Z pewnością nie miały żadnego znaczenia... Ktoś tam sobie strzelał dla zabawy, a on przez tchórzostwo zrujnuje sobie całą przyszłość!

Zawrócił wszakże znów do lasu, mówiąc sobie, że jednak lepiej teraz nie powracać... może dopiero później... jak się ściemni... Wtedy dowie się, co znaczyły te strzały.

Ale znów zatrzymał się, pełen wątpliwości. Ptaki nad nim ćwierkały, zaglądały mu w oczy i skakały po gałązkach.

Naraz tuż przed nim spomiędzy drzew wysunął się jakiś mężczyzna, wysoki, kościsty, w filcowym, brązowym kapeluszu i niezbyt wykwintnym ubraniu, które zgniecione i zniszczone wisiało luźno na jego wielkim ciele. Zbliżył się szybko i odezwał się tak groźnie, że Clyde czuł, jak krew zastygła mu w żyłach i przestaje krążyć.

— Poczekaj no pan chwileczkę i nie ruszaj się z miejsca! Zdaje się, że pan nazywa się Clyde Griffiths, prawda?

Clyde dostrzegł groźny wzrok natręta i wyciągnięty rewolwer, skierowany w jego stronę, i mróz przeszedł mu po kościach. Czyżby to aresztowanie? Więc już go znaleziono... już stróże prawa przyszli po niego? Boże! Uciec już nie może! Dlaczego nie uciekł przed chwilą? Dlaczego?

Poczuł silne osłabienie, nie chcąc jednak powiększać swej winy przeczeniem, odpowiedział:

— Tak, nazywam się Clyde Griffiths.

— Pan należy do tej wycieczki, która tu obozuje?

— Tak.

D-034665

C. d. n.

Dziesięć razy nie wolno!

I-sze PRZYKAZANIE.

„Nie chodź na zebrania a nawet zabawy. Nie wiadomo z kim możesz się tam spotkać".

A jeśli zechce ci się potańczyć, obejmij manekin i kręć się z nim w wirze walca. Manekiny dotychczas znajdują się jeszcza poza podejrzeniami.

II-gie PRZYKAZANIE.

„Nie czytaj żadnych książek o Rosji... Będzie dla ciebie najbezpieczniej jeżeli będziesz mógł przysiąc, że nie wiesz nawet gdzie znajduje się Rosja".

I dlatego na mapie świata najlepiej zabić deskami to miejsce, gdzie znajduje się ZSRR. Miejsce zakryłem, więc go nie ma.

III-cie PRZYKAZANIE.

„Jeżeli ktoś przyśle ci w podarunku książkę tego rodzaju, o której jest mowa w poprzednim „przykazaniu" odeślij ją z powrotem wraz z listem pełnym oburzenia".

Ale najlepiej postąp tak, jak widać na rysunku a zasłyniesz jako arcylojalny urzędnik państwowy.

IV-te PRZYKAZANIE.

„Nie bierz udziału w przyjęciach urządzanych przez rosyjskie poselstwo. Jak potrafisz później udowodnić, że chciałeś tylko skosztować czarnego kawioru."

Nawet w restauracji strzeż się jak możesz, na litość boską, tego rosyjskiego kawioru, który w rzeczywistości może się okazać... czerwonym!

V-te PRZYKAZANIE.

„Prowadzą twojego najbliższego przyjaciela do Komisariatu na śledztwo — w przedmiocie antyamerykańskiej działalności. A niech tam, ty się nie wtrącaj. Nawet żebyś wiedział, że oczerniono go. Bo jeszcze i tobie się oberwie."

Następnym razem pomówimy o tym, co w obecnej Ameryce można robić. A tymczasem zajmiemy się tym, czego robić nie wolno.

Dziesięć „przykazań" urzędnika państwowego. Niedawno ukazał się w amerykańskim piśmie artykuł pod powyższym tytułem.

Autorem artykułu jest znany adwokat. Przez jego biuro w Waszyngtonie przewinęły się setki ludzi szukających obrony przed prześladowaniami, oskarżonych o „nielojalność", i „niebezpieczne poglądy". Tak ma się rzecz w tym państwie demokracji, „państwie wolności słowa i pracy, z wolnością osobistą".

Wyżej wymieniony adwokat nadał swojemu artykułowi formę przykazań. Dziesięć przykazań — dziesięć razy „nie wolno".

„Przykazania" te bynajmniej nie są żartem ani przesadą — pisze adwokat — „każde z poniżej sformułowanych przykazań opiera się na faktach rzeczywistych, które albo ujawniły się w moim gabinecie albo w których ja sam uczestniczyłem".

Przytoczymy w skrócie te dziesięć przykazań z małymi obrazkami będącymi komentarzem naszego rysownika.

VI-te PRZYKAZANIE.

„Nie wstępuj w związki małżeńskie z człowiekiem, który przebywał jakiś czas w Rosji lub który czytał Karola Marksa."

— Jeśli ty znasz Marksa — nie chcę znać ciebie — powinieneś powiedzieć surowo do swojej ukochanej.

Nie martw się państwo dostarczy ci drugiej narzeczonej bardziej lojalnej.

VII-me PRZYKAZANIE.

„Staraj się nie jeździć autem, w którym drugi pasażer może okazać się wywrotowym elementem."

A najlepiej urządzaj się tak jak na przedstawionym rysunku, a wówczas z nikim nie będziesz musiał zawierać znajomości, chyba tylko z policjantem.

VIII-me PRZYKAZANIE.

„Nie krytykuj zbytnio faszystów i nazistów."

Ale kadzić im nie zabrania się bynajmniej — poleca się raczej tak czynić.

IX-te PRZYKAZANIE.

„Przykazanie mówi o tym, że jeśli chcesz wstąpić na państwowe stanowisko to nie wolno ci odnosić się lekceważąco do swojego drzewa genealogicznego. Sprawdź czy nie ma na nim czerwonej babci lub niebezpiecznej cioci."

X-te PRZYKAZANIE.

„Nie rozmawiaj ze swoimi sąsiadami: potem mogą oni donieść na ciebie nie wiadomo co."

A nawet jeżeli toniesz, nie krzycz, nie wzywaj pomocy. Spokojnie pogrążaj się na dno, a wówczas nikt nie będzie mógł donieść o tobie, żeś krzyczał przeciwko Kongresowi albo federalnej policji.

Rys. G. Walke
(Krokodyl)

Sprawiedliwość w USA. znajduje się na końcu pałki policjanta.

Rys. K. BARANIECKI

Woda sodowa mady in USA.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Serenada hiszpańska

Pod balkonem donny Anglii,
Kiedy noc oddycha wonnie
Aromatem róż, don Franco
Serenadę śpiewa donnie:
„Donno Anglio, donno Anglio,
Wie Asturia, Andaluzja,
Że cię kocham znacznie więcej
Od najbardziej pięknych muz ja!
Wyjrzyj, piękna, bo brytyjskich,
Jasnych oczu twych nie widzę,
Raz mnie cmoknij, moja donno,
I w Narodów posadź Lidze!
Co za noc! Pomarańcz wonią
I migdałów w nozdrza wpływa.
Raz mnie cmoknij, piękna donno,
Donno, nie bądź tak cnotliwa!
Nie zdradzałem cię z Germanią,
Ach, myślałem, że mnie zamgli
Pocałunek owej donny,
Bom był wierny donnie Anglii!
I dlatego, że ci było
Bardzo wierne moje serce,
Z donem Hessem i Goeringiem
Dziś nie siedzą w Norymberdze.
Co za noc! Jak pachną róże!
Słowik ciągnie trele czyste.
Raz mnie cmoknij i powiesie
Pozdrów donno, socjalistę!"
Tak don Franco śpiewa, kusi
Donnę Anglię pośród ulic
I ogrodów południowych...
Ach, czy może mu nie ulec?
Jak górnika krwawa głowa,
Co w Asturii walcząc zginął.
Lśni hiszpański księżyc w górze.
Noc hiszpańska tchnie cytryną.
„Donno Anglio, donno Anglio,
Cmoknij mnie i powiedz, że nic
Złego w tym nie ujrzysz, miła,
Kiedy wzniosę las szubienic!
Ach, z miłości konam, donno,
Bądź że wreszcie mą kochanką!...
Tak z gitarą i ze szpadą
Śpiewa donnie rycerz Franco

STANISŁAW JERZY LEC

Etiuda pesymistyczna

Jeśli z kogoś zwykły wariat,
nie pomoże Jezus Maria.
Jeśli dureń i patałach,
nic nie wskóra Akbar Allach.
Bo jak ktoś kopnięty w głowę,
szkoda trudzić już Jehowę.
Już z jołopem się nie uda,
choćby tym się przejął Budda.
A kretyna nie uzdrowisz,
choćby temu sprzyjał Jowisz.
Bo pomylonego chama
nie uleczy wielki Brahma.
Gdy urodził się idiota,
nie poradzi tutaj Wotan.
Umrze z rozmiękczenia mózgu,
choćbyś i do nieba wiózł go.
Kiedy ktoś już kiep i matoł,
Pan Bóg nie pomoże na to.

23 lutego b.r. obóz pokoju w świecie uroczyście obchodził 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Na zdjęciu obraz Kruczinego p. t. „Stalin wśród lotników".

Armia Radziecka dziś. Dowódca kompanii przedstawia ćwiczebne zadania dowódcom plutonów.

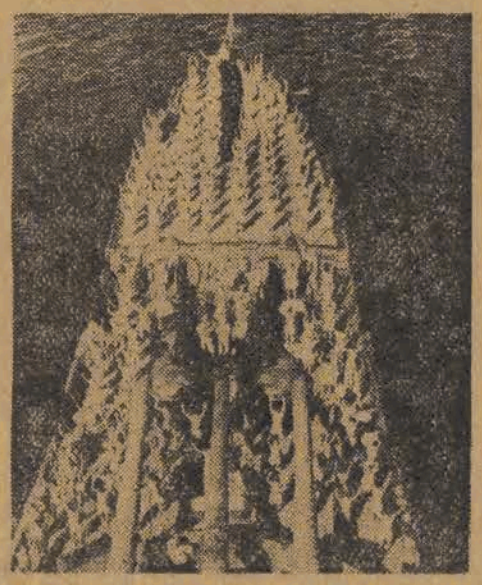

Armia Radziecka dziś. Gimnastyka poranna na okręcie liniowym.

Robotnicy zajęci remontem traktorów dołożą wszelkich starań, aby wszystkie maszyny ruszyły wiosną w pole. Na zdjęciu przodownik pracy Aleksander Mizgier i uczeń ZMP-owiec Kłosiński Henryk przy remoncie silnika.

Na Wystawie Mickiewiczowskiej w Warszawie oglądać można pierwsze wydanie poezji Adama Mickiewicza w 1822 r. w Wilnie.

EDWARD MARTUSZEWSKI

NA ROZSTAJACH HISTORII

M. Pujmanova

Wydaną ostatnio przez Klub Dobrej Książki powieść Marii Pujmanowej „Ludzie na rozstajach" można by nazwać historyczną a zarazem aktualną. W krajach, w których szala zwycięstwa przechyliła się na stronę socjalizmu, książka ta mówi o okresie należącym już do przeszłości, w krajach burżuazyjnych i kapitalistycznych aktualność jej jest jeszcze żywa i „paląca". Odległość między czasem trwania akcji powieści a chwilą obecną mierzy się wprawdzie kilkunastoma zaledwie latami, lecz z tych kilkunastu lat sześć przypada na drugą wojnę światową, na wojnę, która w wielu krajach zburzyła kalendarzowe pojęcia dni, miesięcy i lat. I temu właśnie faktowi należy przypisać to, że powieść Marii Pujmanowej posiada niejako dwa oblicza — dla jednych jest jeszcze obrazem rzeczywistości, dla innych jest już historią.

„Ludzie na rozstajach", jako powieść z życia robotników przemysłu włókienniczego powinna spotkać się z zainteresowaniem czytelników łódzkich. Będą oni należeli do tej grupy, która powie, że „to należy już do przeszłości", „to już nigdy nie wróci". W Polsce demokratycznej bowiem nie ma już miejsca dla „Jafety" i Kazmara, w Polsce ludowej młodzi, pełni życiowego entuzjazmu robotnicy nie są ludźmi na rozstajach, ludźmi wykorzystywanymi w pracy a prześladowanymi za próby samoobrony. Czytając ostatnią powieść Pujmanowej uzmysławiamy sobie ogrom przemian, jakie przyniosło Europie Środkowej zwycięstwo nad faszyzmem w wyniku rozgromienia hitlerowskich Niemiec przez Związek Radziecki.

Powieść o Andrzeju Urbanie nie jest powieścią o walce, lecz powieścią o dojściu jednostki do społeczno - politycznego uświadomienia i „doświadczenia na własnej skórze". Droga ta nie jest prosta i szybka. Młodzieńcza naiwność Andrzeja długo jest wykorzystywana przez sprytnego a zarazem bezwzględnego w swym postępowaniu kapitalistę Kazmara. Oszołomiony zewnętrznymi pozorami wspaniałości idzie Andrzej na lep pięknie brzmiących słówek i długo trzeba czekać zanim oswobodzi się on spod wpływu kazmarowskiej, „wężowej" sugestii. Kazmarowskie Ule bowiem to symbol najbardziej wyrafinowanych form ustroju kapitalistycznego, ustroju, którego celem jest wykorzystanie człowieka przez człowieka, którego dążenia, jak mówi Marks, są „nieludzkie i sprzeczne z naturą". Ostatecznym wynikiem jest więc poniżenie godności ludzkiej — tak w wykorzystywanym jak i w wykorzystującym.

„Stary świat stoi na drobnomieszczaństwie, to są ci nocni stróże ustroju prywatnej własności, ustroju, co jak spóźniający się zegar nie nadąża za naszym dwudziestym stuleciem" — mówi adwokat Gamza na wiecu robotniczym, charakteryzując w ten sposób istotę przedwojennej sytuacji politycznej w Czechosłowacji. I tu wkraczamy na płaszczyznę, która jest mało znana polskiemu czytelnikowi. Powieść Pujmanowej świetnie charakteryzuje czeskie społeczeństwo w okresie między dwoma wojnami. Przed oczyma czytelnika przewija się cały korowód postaci z najrozmaitszych sfer, różnych zawodów, przekonań i „stylów życia", które umiejscawiają walkę robotników z kapitalizmem nie w pierwszym lepszym kraju europejskim, lecz wyraźnie i niedwuznacznie w międzywojennej Czechosłowacji. Zamiast „króla włókienniczego" Kazmara możemy podstawić sobie „króla obuwia" Batę a zamiast Uli — Żlin, lecz nie jest to istotnym, gdyż środowisko narodowo - społeczne w jakim rozwija się akcja powieści pozostanie zawsze to samo.

Marii Pujmanowej (nagrodzonej w ub. r. czeską państwową nagrodą literacką za ostatnią jej książkę — „Hra z ohnem") udało się w „Ludziach na rozdrożu" pokazać w sposób bardzo misterny i świadczący pochlebnie o jej możliwościach artystycznych, bez popadania w chaos narracyjny czy też tworzenie wątków rozbieżnych względnie od siebie oderwanych, wielowątkową akcję fabularną rzuconą na szerokie tło społeczne. Dzieje kilkunastu pierwszoplanowych osób powieści są rozłożone przejrzyście i harmonijnie, splatając się z sobą w sposób naturalny a zarazem dramatyczny.

Poznajemy więc w tej powieści Kazmara i jego klikę, nie tylko za pośrednictwem opisów czy opinii osób postronnych, lecz przede wszystkim w ich działalności. Kilka rozdziałów jest poświęconych życiu wielkomiejskiej „śmietanki" — artystów, aktorek, bankierów, adwokatów, dziennikarzy, inżynierów, działaczy politycznych. Do tego kawiarnianego towarzystwa należy również adwokat Gamza ze swoją żoną, córką właścicielki ziemskiej skoligaconej z czeską i austriacką arystokracją, pani Vitowej. Adwokat Gamza, żyjąc „na szerokiej stopie" traci zwolna swój majątek, a właściwie majątek swojej teściowej. Jest czynnym członkiem czeskiej partii komunistycznej, lecz zasługuje raczej na miano polityka niż rewolucjonisty. Jego syn wyrasta na nieznającego życia na ukowca - estetę, córka wplątuje się w bardzo przykrą i niesmaczną awanturę miłosną, by w końcu wyjechać do Związku Radzieckiego — jako żona amerykańskiego inżyniera.

Rówieśnicy młodych Gamzów, przyjaźniący się z nimi na ławie szkolnej Andrzej i Różena Urbanowie są głównymi przedstawicielami warstw niższych. Podczas gdy Andrzej znajduje dla siebie miejsce w szeregach uświadomionych społecznie robotników, stając u boku swego kolegi Franka Anteny (wyrzuconego z Uli za zepsucie kazmarowskiego pierwszego maja) i ogrodnika - komunisty Polanskiego, jego siostra „awansuje" na panią Hauslerową, pocieszą się po smutnym zawodzie miłosnym cynicznym wyjściem za mąż za „starego ale bogatego".

Do pierwszoplanowych osób powieści zaliczyć również trzeba narzeczoną Andrzeja Lidkę, „potulną siłę roboczą", nie zdolną do jakiegokolwiek buntu czy odruchu samoobrony, następnie panią Polanską, która po sielskim życiu pod wielkopańskimi skrzydłami ginie tragiczną śmiercią podczas starcia robotników z żandarmami, dalej towarzyszkę pracy Andrzeja starą Halaczkę, ekscentryczną córkę Kazmara, uczęszczającą wraz z jego lekarzem d-rem Rosenstamem na robotnicze wiece skierowane przeciwko... właścicielowi Uli, wreszcie starą matkę Andrzeja i Różeny, dozorczynię a zarazem praczkę Urbanową, cieszącą się naiwnie na starość z „awansu społecznego" swej córki.

Bogata galeria postaci daje nam barwny obraz społeczeństwa czeskiego w latach 1930—35, społeczeństwa, w którym z każdym rokiem coraz wyraźniej ścierały się siły kapitalizmu z siłami demokracji ludowej. To narastanie intensywności walki o lepsze jutro, ta ciągłość wysiłków jednostek i zbiorowości podkreślona zostaje wyraźnie w ostatnim rozdziale powieści, noszącym tytuł: „Zakończenie i wstęp". Zakończenie jednego okresu, opuszczenie rozstai życiowych a wkroczenie przez bohatera na nową drogę, drogę za chlebem i za nowym życiem: „do Rosji, do Rosji, gdzie bił się tatuś" koło się toczy, wszystko wraca, wszystko wygląda inaczej, wszystko wygląda inaczej niż myślimy, niż się spodziewamy — turkotał pociąg i odwijał, odwijał i zostawiał za sobą tkaninę ziemi: dzień ustępował nocy, a tam za szybą uciekał kraj podwójnie obcy i osnuty zmierzchem.

Żeby już tam być, żeby już tam być, żeby już tam być... — z pragnieniem i obietnicą dudnił pociąg, śpiewał starą pieśń kół toczących się po szynach.

A czy obiecał rzetelnie, czy znów kłamał jak tamten pociąg do Ulów? Żeby na to pytanie odpowiedzieć, trzebaby już nowego tomu. A tutaj koń czy się moja pierwsza książka o młodym Andrzeju Urbanie".

Zainteresowani „Ludźmi na rozstajach" czekamy na dalszy ciąg ich dziejów.

FRANCISZEK HALAS

W OBOZIE

W obozie wysiedlonych
zimno jest źle i smutno
w obozie wysiedlonych
rozpacze
matka na synka patrzy cichutko
z głodu jej synek płacze
Dla matki nie istnieje nicość
nic nie zaginie, nic nie runie
po brzuchu tylko dłoń przesunie
i tak jak dawniej będzie wszystko
W obozie wysiedlonych
synek się urodził
w obozie wysiedlonych
z pieluszek chorągiew
Ludu biednego wieczna nadzieja
ponad nieszczęściem niech wieje, wieje.

Przełożył Jerzy Zagórski

FRANCISZEK HALAS

TAK UMIERALI

Tętent i tupot. Ranek płynie,
i z poszew modrych dzień wypełza.
Widzę ich bladych w drzwi futrynie
palcem powiedli po kołnierzach,
spotniałych koszul, w ustach sucho,
wzrok ślizgnął się po ciele,
i [illegible]h do żeber przywarł uchem,
i cisza w koło się ściele.
I idą bosi. Krok za krokiem mlaska,
ter[illegible] się rozpacz wzryza w wiersze.
chcą być miłością ziemi łaską,
ch[illegible] pocałunkiem być najszczerszym.
Na końcu słowa, słowo serca,
fundament święta wasz i mój,
by testamentem bohaterstwa,
sycić nam wiarę, koić znój.
Dzwoń wierszu mój, alarmuj ciszę,
wahadła ciał nam mierzą czas.
Gdzie pójdę, trup się tam kołysze,
Czuwajcie tylko błagam was.

Przełożył K. A. Jaworski

JÓZEF KAINAR

PO WOJNIE

Tych armii, które ciągnęły przez kraj nasz,
pamiętam już kilka.
Coraz inne mundury,
coraz inna mowa,
a tylko płytkie groby w polu
i głęboka nienawiść
zostały tu po nich.
Słońce mych Moraw mocne i czerwone,
z winnic tam w dole takie tłoczą wino,
woli pełne
słońce i elektrownie,
aby się żyło w jasności,
gdy na Morawy wieczór spada,
jak czarne i domowe zwierzę
z gwiezdnymi oczyma.
Z tych armij które ciągnęły przez nasz kraj,
tylko o jednej nigdy nie zapomnę!
A pierwszy czołg jej, który zobaczyłem,
mam dotąd w sercu,
Czołg ciężki jak radość,
która wybucha i grzmi przez doliny
mych Moraw.
I napisy na grobach czerwonych
w ogródkach obok szosy,
na przedmieściach
będą tym pierwszym abecadłem,
z którego uczyć się będą nasi synowie.

(„Nowe mythy")

przełożył K. A. Jaworski

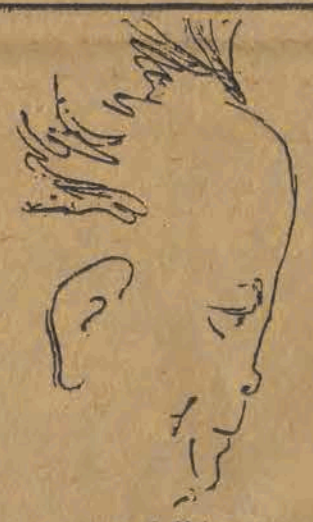

F. Halas

A. M. TILSHOWA

W biurze kopalni*)

Cecylia wlokła obu swoich chłopców po schodach w górę i na dół zanim wreszcie znalazła właściwe drzwi. Potem znów dłuższą chwilę czekała, aż któryś z urzędników raczy ją łaskawie zauważyć. Biuro kopalni wyglądało tak, jak wszystkie biura na świecie: kurz i papiery, papiery i kurz, pustka i nuda na stołach i na papierach. W pokoju nagie ściany i tylko jeden jedyny portret młodzieńczego cesarza Karola.

— Czego chcecie? — zwrócił się wreszcie brunet z krótko przystrzyżonym wąsikiem.

Kobieta podsunęła się drobnym lecz zdecydowanym krokiem i bez słowa podała mu brudny, wymiętoszony strzępek papieru.

Urzędnik obejrzał papierek z obu stron i oddał go jakiemuś brodaczowi. Tamten wziął go w r[illegible]ę machinalnie, typowym gestem urzędnika, owym charakterystycznym przejawem wstrętnej obojętności dla człowieka. Rzuciwszy porozumiewawcze spojrzenie brunetowi, zawołał za nią:

— Zostawcie dzieci przy drzwiach, a wy, matko, chodźcie tutaj.

Minęła spora chwila; widać było, że jakieś bolesne skrępowanie zamyka usta brodaczowi. Wreszcie zmarszczył brwi, pochylił się, wyciągnął dolną szufladę. Wydobył z niej sporą paczkę i z niechęcią rzucił ją na stół.

— No, to jest wasze, matko!

Kiedy Cecylia wyciągnęła rękę po paczkę, w oczach jej stalowym błyskiem zalśniło pytanie i niedowierzanie.

— Tylko sprawdźcie, czy wszystko w porządku! — burknął jeszcze urzędnik i odwrócił się.

Niezdarne palce z zadziwiającą zręcznością rozplątywały opakowanie: z grubego papieru wysypały się na jej ręce części starego ubrania — kurtka, spodnie, pasek i kamizelka jej męża. Chwilę stała z głęboką bruzdą nad oczami wreszcie spytała:

— Co to z tym?

— Jak to: co to z tym? Przecież już wam mówiłem, że to jest wasze, po mężu, jako żony i wdowy!

Przy tych słowach zagasło pytające spojrzenie stalowych oczu, natomiast po okrągłej twarzy potoczyły się bezdźwięcznie dwie wielkie łzy.

— Nie płaczcie, matko, coś tam zawsze dostaniecie... Dlatego was tu wezwano — pocieszył ją brodacz.

Załamawszy pod chustką sękate ręce Cecylia z wrodzoną trzeźwością starała się w ramy konkretnych cyfr wtłoczyć całą nędzę wdowy po górniku, jaka teraz stanęła przed jej oczyma:

— Mój Boże, skoro z chłopem i trojgiem dzieci wyżyłam za sześć stówek, to wyżyję i za dwie jeśli będzie potrzeba:

Lecz po twarzy jej, zaczerwienionej od płaczu i wzruszenia, nie przestawały płynąć ogromne, ciężkie łzy. Łzy żalu za pracowitym i wiernym mężem, za Janem Cichoniem, który tak nagle zniknął. Była przekonana, że siedzi gdzieś w więzieniu, bezpieczny, chociaż tylko o chlebie i wodzie.

Urzędnik, przyzwyczajony w takich wypadkach słyszeć narzekania, wymyślania i przekleństwa, przyjrzał się bacznie skamieniałej kobiecie: stała przed nim zalana łzami, lecz nie złamana, nie zdruzgotana, raczej mocno zdecydowana na rozpocząć nowe życie.

— Macie przecież trzech chłopaków — rzucił dobrotliwie. — Wytrzymacie jakoś tych parę lat, a potem znów będziecie mieli trzech górników czy też wojaków!

Nabożnym niemal ruchem Cecylia dotknęła starych łachmanów, przesyconych potem ciężkiej pracy, jej męża. Wyciągnęła na wierzch rękaw, wygładziła go spytała:

— Chciałabym wiedzieć jak się te Cichoniowe łachy dostały tutaj, na szyb Głębina.

— Jak? Przecież on tutaj u nas zrobił straszną historię. To był niebezpieczny zbój i buntownik!

— Nie. Tylko był stale pijany.

— Cecylia smutnie pokiwała wielką, ciężką głową, przytłoczoną skręconymi w twardy jak kamień węzeł włosami.

— Matko, nie starajcie się go wybielać, zostawcie go już w spokoju — brodaty urzędnik zirytował się nie na żarty. — Zrzucić krzyż i w bluźnierczy sposób podeptać go nogami, napaść i pokaleczyć urzędnika, jak morderca! To już nie jest wódka... Nie możecie się dziwić, że poszedł na stryczek!

Cecylia bez słowa przyciskała rękami serce, które ze zgrozy bić niemal przestawało. Ten jej spokojny, cichy stary, który nie zrobiłby krzywdy nawet kurczęciu, który tak starannie krajał liście dla swoich królików — zginął straszliwą śmiercią, jak jaki bandyta. Stała milcząc i z trudem łapiąc oddech, poruszyć się nie mogła z żałości nad losem poczciwego człowieka, któremu nie spełniło się jedyne, skromne i proste życzenie starego górnika: umrzeć spokojnie, zamknąć oczy na własnym łóżku.

— No cóż, przecież to, jest życie, każdy musi złożyć z niego rachunek! — Zaczął w obliczu oniemiałej z przerażenia kobiety i grozy, filozofować brodacz, przerzucając papiery. — A cóż państwo ma robić z takimi opryszkami? Przecież go w sądzie pytali, co się tam stało, to poważył się podnieść rękę na austriackiego urzędnika. Ten zbój odpowiedział:

— Tę sprawę może rozwiązać tylko stryczek.

W tym momencie rozsądna Cecylia, która tak samo jak jej w tajemniczych okolicznościach wykończony mąż bardzo mało interesowała się polityką — i całą wojną — podniosła przerażone spojrzenie na portret cesarza Karola w purpurowych szatach. Nic oczywiście nie mogła zrozumieć z tego straszliwego wyroku na człowieka apolitycznego i aspołecznego, jakim był Cichoń. W osobie którego ukrzyżowany został człowiek ze Śląska. — Za swoją obojętność, potulność i nieśmiałość, czyli razem wziąwszy: za winy nie znane, skomplikowane, wprost mistyczne. Nie, tego nie rozumiała i rozumieć nie mogła. Ale to zuchwałe słowo ciśnięte w twarz austriackiego Sądu Wojennego — w tej tragicznej dla niej godzinie, przemieniło w prawdziwego bohatera owego skromnego hodowcę królików i krzykliwego pijaczynę, powieszonego Jana Cichonia.

Machinalnie spakowała ubranie nieboszczyka, owiązując je starannie sznurkiem, potem zapięła chustkę wielką broszą z granatu, wzięła obu chłopaków za ręce i wyszła wraz z nimi z kancelarii. W zdecydowanym zaciśnięciu warg, zwartych bolesnym milczeniem tkwiła głęboka słowiańska rezygnacja: nie sprzeciwiać się losowi i dźwigać dalej swój krzyż, przedtem, żony, teraz wdowy po górniku z trojgiem sierot. Odważnie i spokojnie szła pomiędzy dwoma chłopakami, szarą ostrowską szosą w mglistą dal. Zdawała się coraz mniejsza, mniejsza, aż wreszcie zniknęła zupełnie.

Przełożyła:

Jadwiga Biłakowska

*) Wyjątek z powieści: „Hałdy", której akcja rozgrywa się w okresie pierwszej wojny światowej, za czasów austriackich.)